

Uspołecznic publiczne

10 marca 2023

Hasła bojkotowania, odzyskiwania czy radykalnego zaorywania mediów publicznych nośne są w kampanii wyborczej. Ale nieefektywne na przyszłość. Aby naprawić TVP i Polskie Radio nie wystarczy przeprowadzić tam czystki kadrowe. Wyrzucić PiS propagandzistów i przyjąć do pracy uczciwych dziennikarzy.

Podstawowe obowiązki TVP i Radia Publicznego określa ustawa o radiofonii i telewizji z grudnia 1992 roku. Oczywiście była wielokrotnie nowelizowana, ale dziś obowiązujący model mediów publicznych pochodzi sprzed 30 lat! W ciągu tych trzech dekad rozrosła się prywatna telewizja Polsat, potem rynek zdobył TVN, pojawiły się przeliczne kanały tematyczne. Podobnie zmieniał się rynek radiowy.

Kiedy ustawodawca nałożył na media publiczne obowiązki edukacyjno-informacyjno-kulturalne, zwane „misją”, to nie zapewnił im wystarczających pieniędzy dla realizacji tej misji. Bo system abonamentu radiowo-telewizyjnego był coraz mniej efektywny. Aby pieniądze zdobyć TVP, a także Polskie Radio, zaczęły pozyskiwać wpływy z reklam. TVP SA prześcigała się w pozyskiwaniu ich z telewizjami komercyjnymi, dostosowując swą ofertę programową do gustów reklamodawców. Za rządów liberałów media publiczne stawały się quasi komercyjnymi.

Elity PiS zdobywając władzę w 2015 roku, zdobyły też media publiczne. Wtedy ogłosiły nowy „pluralizm” w mediach elektronicznych. Ponieważ telewizja TVN preferowała liberalne poglądy i Platformę Obywatelską, a Polsat zwykle był umiarkowanie prorządowy, to elity PiS uczyniły TVP i Polskie Radio mediami narodowo- katolickimi. Wojującymi w obronie PiS. Tak rozumiały „pluralizm światopoglądowy i równowagę” w tych mediach.

Ponieważ TVP i Polskie Radio oferty swe kierowały do wyborców konserwatywnych, mieszkańców średnich i małych miast, obszarów „tradycyjnie wiejskich”, to media publiczne stały się też konserwatywne w formach i treściach całej swej oferty programowej. Ponieważ miały zyskać jak największą popularność, to preferowały najgłupsze oferty. W ciągu ośmiu lat nie powstał w TVP SA ani jeden nowy, własny program wysokiej jakości intelektualnej lub artystycznej. Jeśli oglądacie „TVP Kultura”, bez trudu zauważycie, że żyje on powtórkami programów z Polski Ludowej lub pierwszej dekady III RP. Osiem lat rządów PiS nie stworzyło programu wartego powtórki.

Tworząc taki „pluralizm”, elity PiS wrzuciły do niego TVP i Polskie Radio, zobowiązane do pełnienia edukacyjno-kulturalnej misji, i media komercyjne, dążące do maksymalizacji zysków. Powstał totalny systemowy bałagan.

Zmieniając TVP i Radio Publiczne w swe partyjne media, elity PiS skompromitowały system abonamentu radiowo-telewizyjnego. Dlatego TVP SA i Radio Publiczne utrzymane są z dotacji budżetowych. Partyjne media finansują wszyscy podatnicy.

Jeśli demokratyczna opozycja przejmie władzę, a wraz z nią TVP i Polskie Radio, to zyska media oglądane i słuchane przez konserwatywnych, narodowo-katolickich, starszych wiekiem odbiorców. Zapewne zatrudnieni tam PiS dziennikarze dadzą wyrzucić się z pracy i potem jako męczennicy zatrudnią się w prywatnych PiS mediach. Obficie finansowanych teraz przez PiS spółki skarbu państwa. Tam też skierują się obecni odbiorcy TVP i Polskiego Radia.

Jeśli opozycja wcześniej nie stworzy nowego modelu mediów publicznych to odbije TPV i Polskie Radio bez dziennikarzy i wielu odbiorców. Do tego skompromitowane, czyli nieoglądane przez sympatyków demokratycznej koalicji.

Zamiast uspołecznic, wystawi je na powolną śmierć?

Autorstwo: Piotr Gadzinowski

Źródło: Trybuna.info